

Grzybowski, Michał Marian

Materiały źródłowe do dziejów szkolnictwa elementarnego w powiecie płockim z wizytacji A. M. Prażmowskiego w 1817 r.

Notatki Płockie 25/1-102, 19-30

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Materiały źródłowe do dziejów szkolnictwa elementarnego w powiecie płockim z wizytacji A. M. Prazmowskiego w 1817 r.

I. Szkolnictwo w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim.

Nowy twór polityczny jakim było utworzone przez Napoleona Księstwo Warszawskie ożywiało w Narodzie Polskim nadzieje na całkowite odzyskanie niepodległości. Organem regulującym poczynania władz terenowych na obszarze Księstwa była ustanowiona 14.I.1807 r. dekretem Napoleona, Komisja Rządząca. Jednym z pierwszych posunięć Komisji Rządzącej było utworzenie w 1807 r. Izby Edukacyjnej do zarządzania sprawami szkolnymi. Izba nawiązywała do tradycji przedrozbiorowej Komisji Edukacyjnej zastrzegając dla siebie wyłączny nadzór nad funduszami i dobrami edukacyjnymi. Chciała objąć zwierzchnictwo nad wszystkimi typami i stopniami szkół. Dość łatwo przejęła Izba władzę nad szkołami średnimi. Trudniejsza była sprawa ze szkolnictwem elementarnym. Brak funduszy stał na przeszkodzie jego rozbudowy, której nie chciała także klasa panująca. Izba Edukacyjna została z konieczności przy zasadzie dobrowolnej składki szkolnej uchwalonej przez mieszkańców. W związku z tym dominował na wsi wpływ dziedzica, proboszcza i wójta, którzy dzielili się władzą w tzw. dozorach szkolnych¹⁾. Zakres działalności i twórczych możliwości nowo powstałych władz edukacyjnych ustalał się w praktyce.

Konstytucja Księstwa Warszawskiego podpisana przez Napoleona w Dreźnie 22.VII.1807 r. nie wpłynęła bezpośrednio na reorganizację Izby Edukacyjnej. Zapowiedziany w tej sprawie oddzielny dekret królewski ukazał się dopiero 17.XII.1810 r. i na miejsce Izby ustanowił Dyрекcję Edukacji Narodowej, która rozpoczęła swe urzędowanie 7.I.1812 r.

Oprócz władzy naczelnej, jeszcze za czasów Komisji Rządzącej, podjęto organizację władz oświatowych prowincjonalnych. Dnia 1.V.1807 r. utworzono wydział edukacyjny przy Izbach Administracyjnych. Temu wydziałowi miały również podlegać sprawy szkół elementarnych²⁾. Konstytucja Księstwa nadała później prefektom „naczelną nadzór nad wszystkim, co się tyczy oświecenia publicznego, a szczególnie nad szkołami wszelkiego gatunku”³⁾. Podprefekci mieli nadzór nad szkołami położonymi w obrębie powiatu.

Do współdziałania w akcji oświatowej w terenie powołane zostały dozory szkolne⁴⁾. W myśl instrukcji z 16.X.1808 r. dzieliły się one na 3 kategorie: 1) dozory miejscowe — przy każdej szkole niższej i wyższej, 2) powiatowe — nad wszystkimi szkołami w powiecie, 3) departamentowe — obejmowały cały teren. Dozór szkoły elementarnej miejskiej lub wiejskiej składał się:

- 1) z dziedzica lub jego zastępcy,
- 2) z proboszcza miejscowego każdego wyznania,
- 3) z burmistrza w mieście, a na wsi wójta,
- 4) z dwóch lub trzech znakomitszych obywateli czy gospodarzy.

Przewodniczyć miał dziedzic majątku położonego w miejscu szkoły, w czasie zaś jego nieobecności — proboszcz. Dozór miał dbać o potrzeby szkoły, nauczyciela i uczniów. Miał zachęcać rodziców, aby dzieci swoje posyłali regularnie, zaś nauczycielowi miał systematycznie wypłacać pensję w ratach kwartalnych oraz zwracać uwagę na jego pracę i sprawowanie się. Do ich działalności należało także zachęcać dziedziców, proboszczów i gromady do zakładania i utrzymywania szkół. Dozór powiatowy miał prawo sam egzaminować kandydatów na nauczycieli szkół elementarnych lub wyznaczać egzaminatora. On też zwracał się do Izby Edukacyjnej o tzw. patent dla nauczyciela, czyli nominację na stałą posadę do wyznaczonej szkoły elementarnej.

Dnia 16.X.1808 r. Izba Edukacyjna wydała szczegółowe przepisy urzędzenia szkół i poleciła ich wykonanie gorliwości dozorów szkolnych. Regulamin ustalał rozpoczęcie roku szkolnego na dzień 1 października (półrocze zimowe), drugie półrocze (letnie) zaczynało się w tydzień po Wielkanocy. Na początku każdego semestru nauczyciel dzielił dzieci na 3 klasy, zależnie od poziomu ich umiejętności. W pierwszej klasie dzieci poznawały i składały litery, w drugiej zaczynały czytać i pisać, do trzeciej grupy należeli ci uczniowie, którzy już dobrze czytali, pisali i liczyli. Nauka odbywała się od godziny 8 do 11 przed południem i od 14 do 16 po południu. Program nauki w szkole wiejskiej obejmował: czytanie druku i pisma, pisanie, rachunki pamięciowe, naukę moralną i religijną. W klasach wyższych dodana była nauka o zachowaniu zdrowia, o hodowli

i leczeniu bydła, nauka wiadomości rolniczych, znajomość miar, wag, pieniędzy, znajomość praw wzajemnych między obywatelami⁵⁾.

Ogłoszone przez cara Aleksandra I 20.VI. 1815 r. zasady konstytucji zapowiadały utworzenie nowej centrali władz oświatowych. Dnia 6.VII.1815 r. nastąpiło rozwiązanie Dyrekcji Edukacji Narodowej, a 7 tegoż miesiąca odbyło się zebranie nowo utworzonego Wydziału Oświecenia Narodowego. Konstytucja Królestwa Polskiego z 27.XI.1815 r. wśród Komisji rządowych wymieniała w art. 76 Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Według późniejszych przepisów Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (z 11.III i 29.IV. 1817 r.) została ustanowiona funkcja organizatora szkół początkowych, na którą komisarz obwodu podawał do komisji wojewódzkiej potrzebną liczbę kandydatów. Obowiązki te mogły być powierzone duchownym lub obywatelom świeckim znanym z gorliwości i posiadających zaufanie wśród społeczeństwa. Do ważniejszych obowiązków organizatora należało zaprowadzenie szkół nowych oraz uporządkowanie już istniejących, zdeorganizowanych przez wypadki wojenne.

Oddanie administracji szkolnej w ręce władzy wykonawczej było zerwaniem z tradycją Komisji Edukacji Narodowej, która te funkcje przekazała uniwersytetowi. Zdaniem jednak ministra S. Potockiego państwo powinno nadać kierunek szkolnictwu, udzielać mu opieki i sprawować nadzór. Połączenie resortów Wyznań i Oświaty wzmocniło wpływ duchowieństwa na szkoły. Komisja Oświecenia stała się też terenem ścierania się tendencji świeckich i racjonalistycznych z podejmowanymi przez kler próbami podporządkowania sobie oświaty. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego szerzej potraktowała czynności dozorów miejscowych, w których prezesem ustanowiono proboszcza. Miał on otoczyć szkołę szczególniejszą opieką z racji swego stanowiska, które wymagało stałego pobytu w parafii i znajomości jej mieszkańców. Proboszcz niewątpliwie gwarantował sumienniejsze wykonanie zaleceń władz naczelnych. W przeważającej bowiem większości wypadków dziedzic nie tylko, że nie był na posiedzeniach miejscowego dozoru, ale wyznaczonemu przez siebie zastępcy dawał często instrukcje sprzeczne z interesem oświaty ludu. Na proboszczów nakładano też obowiązki, by jako prezesi dozorów zachęcali do utrzymania szkoły w kazaniach wygłaszanych do ludu. Dozór szkolny przygotowywał spis dzieci zdatnych do szkoły, decydował o zakończeniu nauki przez danego ucznia, zapewniał fundusze na pensje nauczyciela. Dozory miały czuwać nad rozkładem składki oraz nad wydatkowaniem funduszy szkolnych.

Komisja Oświecenia kontynuując tradycje Izby Edukacyjnej włożyła duży wysiłek w roz-

wój szkół elementarnych. Nie zdołano jednak wprowadzić przymusu szkolnego ani oprzeć materialnego bytu szkół na budżecie państwowym. Podstawą finansową szkół były nadal przymusowe składki ściągane przez dozory szkolne. W dobrach narodowych Komisja udzielała szkołom pomocy dostarczając budulec, czasami przesyłała podręczniki. Szkoły elementarne miały na ogół jednego nauczyciela, dozory starały się o nich na własną rękę. Często funkcje tę pełnili dymisjonowani żołnierze i urzędnicy.

II. Charakterystyka źródeł

Rękopisy zawierające protokoły wizytacji z czasów bpa A. Prażmowskiego znajdują się w Archiwum Diecezjalnym w Płocku i są oznaczone sygnaturami: A. Wiz. 401, 403, 411, 414, 415, 418, 423, 424. Zachowane rękopisy są czystopisami i każdy z nich stanowił osobną jednostkę kancelaryjną. Potem dopiero w konsystorzu płockim zostały ułożone dekanatami i tak przetrwały do dziś jako luźne, nie oprawione posyty. Posyty te zapisane są różną ręką, bowiem odpowiedzi udzielali proboszczowie zainteresowanych parafii, a weryfikował je miejscowy dziekan. Wizyty spisywane były na specjalnie w tym celu przygotowanych i wydrukowanych arkuszach formatu foliału. Kwestionariusz pytań wizytacyjnych opracowany był przez kancelarię Prażmowskiego i użyty po raz pierwszy i jedyny w 1817 r. podczas wizytacji, która objęła całą diecezję. Ze względu na to, że była ona przygotowana zgodnie z wymaganiami jakie przepisał biskup, można uznać ją w tym sensie za wizytację generalną. Każda parafia otrzymywała 2 egzemplarze wspomnianego kwestionariusza, wypełniała obydwie i z tych jeden pozostawał w archiwum parafialnym, drugi zaś był przesyłany do konsystorza. Drukowany posyt zawierał 30 stron numerowanych z 14 pytaniami. Dotyczyły one:

- 1) erekcji kościoła,
- 2) systemu zabudowań kościelnych i plebańskich,
- 3) sprzętów kościelnych i zakrystii,
- 4) porządku nabożeństw, odpustów i bractw,
- 5) ludności parafii i akt metrykalnych,
- 6) szkoły parafialnej,
- 7) duchowieństwa parafialnego,
- 8) klasztorów,
- 9) dochodów probostwa,
- 10) dochodów i wydatków,
- 11) dochodów z altarii i misjonarii,
- 12) dochodów bractw,
- 13) kościoła filialnego,
- 14) seminarium dokumentów.

Tak więc na s. 13 tego formularza, gdzie był umieszczony tytuł dotyczący szkoły parafialnej proboszczowie umieszczali informacje na ten temat. Informacje tam zawarte są różne. Zależało to od wielu czynników, między innymi od

gorliwości miejscowego plebana, od zaangażowania się osobistego w sprawy szkolnictwa, wreszcie od inteligencji i wyrobienia naukowego.

Podejmowany materiał źródłowy zachowany w tychże wizytacjach obejmuje 59 jednostek tzn. parafii, w których jest mowa o szkole. Jest to teren powiatu plockiego według nowego podziału, który od 16.I.1816 r. obowiązywał w Królestwie Polskim. Co prawda podział ten praktycznie wszedł w życie nieco później. W 1818 r. Prażmowski dokonał nowego podziału diecezji na dekanaty w taki sposób, aby wszystkie parafie danego dekanatu były w obrębie tego powiatu. I w takim układzie są one tutaj podane. Bowiem po reformie administracji państwowej i kościelnej na terenie powiatu plockiego znalazły się dekanaty: plocki, płoński, wyszogrodzki i zakroczyński. Zasadniczo zachowała się ogromna większość opisów wizytacyjnych. W tym wypadku brakuje tylko wizyt z Białej i Grodzca. Mając więc tak bogaty materiał fotograficzny można podjąć próbę odtworzenia stanu szkolnictwa elementarnego na tym terenie w pierwszych latach Królestwa Polskiego.

III. Materiały źródłowe

1. B a b o s z e w o. Sygn. 415 k. 7.

Szkoły parafialnej nie masz, ponieważ na ona nie masz ani funduszu, ani domu żadnego.

2. B i e l s k. Sygn. 401 k. 25.

Nie ma budynku dla nauczyciela ani dla szkoły. Proboszcz miejscowy wyznaczył tymczasowo izbę z alkierzem w budynku do probostwa należącym w roku 1815, dotąd dzieci z parafii w teje uczą się. Pensja dla nauczyciela roczna ze składek parafian wynosi złp. 600. Nie ma ogrodu, nie ma ordynarii. Szkoła zaprowadzona roku 1815. Podprefekt powiatu wyszogrodzkiego Wielmożny Mądzelewski za zatwierdzeniem JW Rembielińskiego prefekta Departamentu Plockiego. Do teje szkoły należy miasto Bielsk, wsie: Gilino, Niszczycze, Cekanowo, Abramki, Jęczewo, Jeziorne, Dembsk, Giżyno, Zakrzewo, Szewce, Ułtowo, Rudowo, Leszczyno, Rudówka, Piączyń; w liczbie miasto z wioskami 15. Jest pod dozorem proboszcza. Józef Napiórski — przybył ze szkół żuromińskich. Nie jest patentowany lecz przedstawiony od dozoru szkół do patentu. Zdątny, umie czytać, pisać, nauki rachunków i łaciński język posiada, jak prawowierny, tak i życie jego przykładne chrześcijańskie. Płaca go dochodzi. Opał wyznaczony jeszcze dotąd nie sprowadzony, ale sprowadzony będzie, tymczasowo przez miejscowego proboszcza był zastąpiony. Dzieci w tej szkole płci męskiej jest 30, żeńskiej 10, nie ma różnowierców. Książki elementa i gramatyki łacińskie i polskie, i książki rachunków, postępek w naukach dzieci, przy pilnowaniu usilnym nauczyciela miejscowego, że jest

mierny zaświadczył W. Brzozowski, komisarz województwa plockiego z wydziału oświecenia w czasie wizyty tej szkółki, dnia 19 lipca roku 1817.

3. B l i c h o w o. Sygn. 403 k. 7.

Szkoły nie było i nie masz. Dziedzic jej zaprowadzić nie chce z przyczyny, że borów nie ma i cała parafia, a proboszcz mając mały fundusz nie jest onej w stanie zaprowadzenia.

4. B o d z a n ó w. Sygn. 403 k. 37.

Budynku żadnego nie masz, w którym by mógł nauczyciel mieszkać i dzieci uczyć. Pensji żadnej nauczyciel nie pobiera, ma tylko cztery morgi gruntu przywiązanego do bakałarii. Już dawno od lat niepamiętnych zaprowadzona ta szkoła przez kogo nie wiadomo. Do tej szkoły wiele może wiosek należeć, pewności nie masz, albowiem jest i drugi lokal na szkołę we wsi Raczyńie Koronnym, do której ma należeć grunt przeznaczony za Rządu Pruskiego w morgach czterech.

Ta szkoła jest pod dozorem proboszcza. Nauczyciel terażniejszy nazywa się Tomasz Pniewski. Przybył ze wsi Kulan parafii Wieczfnińskiej obwodu mławskiego od WIKs. proboszcza Karola Mireckiego, dziekana kolegiaty plockiej na rok 1 skontraktowany. W końcu wypadła nadmienić, iż szkoła ta w swoim czasie doskonalej opisana być może, skoro poganizacja szkół nastąpi z Rządu.

5. B o n i s ł a w. Sygn. 411 k. 39.

Szkoła elementarna nie znajduje się ani znajdowała, gdyż żadnego nie masz na nią funduszu ani domu. Że żadnej szkoły nie masz, przyczyna tego, iż chociażby się organista trudnił edukacją tymczasownie, rodzice dla biednego stanu ubóstwa dzieci dawać nie chcą; druga, że dzieci rodzicom, gdy ich się doczekają są potrzebni do usług i paszy ile w takiej okolicy, gdzie populacja mała i kilkakrotna publikacja i zachęcenia nie skutkuje.

6. B r w i l n o. Sygn. 414 k. 54.

Nie masz osobnego ani mieszkania, tylko słyszeć się zdaje, iż ma być wyznaczony ogród na utrzymanie nauczyciela, lecz dotąd żadnego nie masz ani nauczyciela ani urzędnika, ani uczniów, dlatego, iż ta gmina będąc blisko Plocka tamże swoje dzieci oddaje.

7. B u l k o w o. Sygn. 403 k. 52.

Szkoły parafialnej żadnej nie masz. We wsi kościelnej Bulkowie mieszczenie życzyliby mieć szkółkę i uczyniliby składkę na utrzymanie nauczyciela, gdyby Rząd szkołę wybudował, gdyż ta wieś należy do dóbr królewskich.

8. C h o c i s z e w o. Sygn. 424 k. 7.

Szkoły parafialnej nie masz, ponieważ ani domu ani funduszu żadnego nie masz na nauczyciela. Opisu ze strony proboszcza do założenia szkółki żadnego nie masz i owszem jego jest życzenie, aby założona była, lecz przy swoim bardzo szczupłym funduszu ledwie może swoje plebańskie utrzymać budowle. Do za-

łożenia i utrzymania w dobrym porządku szkółki byłby ten najpewniejszy sposób, gdyby Rząd pozwolił drzewa z pobliskich lasów królewskich na wybudowanie szkółki, gdyż na Chociszewie lasu nie masz, o którą łaskę dopraszał się dziedzic wsi Chociszewo W. Myszkowski przez podanie dawnej noty. Gdyby Rząd poddźwignął upadłe fundusze, które są zapisane i przeznaczone na szkołę parafialną chociszewską, natenczas byłby dom wystawiony i nauczyciel miałby pewną pensję.

9. C i a c h c i n. Sygn. 401 k. 69.

Szkoła parafialna. Budynek osobny jest wybudowany przez JW dziedzica i kolatora i oddany całkowicie na szkołę i pomieszkanie dla nauczyciela w tym domu. Wygodna izba na szkołę oddzielnie przegrodzona od pomieszkania nauczyciela a razem i organisty, którym jest tenże nauczyciel.

Pensja roczna przeznaczona jest złp. osiemset N. 800 i ogrodu miary chełmińskiej mórg jeden. W miejsce ordynarii ma kilka mórg gruntu nauczyciel tymczasownie nadane. Do utrzymania nauczyciela nikt się nie przykłada jak tylko JW dziedzic sam fundusz przeznaczony wypełnia z prowentu dóbr swoich. Proboszcz zaś pozwolił na kościelnym gruncie szkołę wybudować.

Szkoła zaprowadzoną i nowoorganizowaną została dnia 1 marca 1817 r. Nie jest zakresłona, każdy kto chce (ile ze płacnie) i z obcych parafii profituje z tego dobrodziejstwa prócz tylko drew, na które składkę z obcych wsiów po złp. sześć N. 6 na cały rok płacą, a zatem z różnych wsiów i parafii posyłają rodzice dzieci. Najpierwszy dozór tej szkoły jest poruczony przez Najwyższą Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Publicznego Oświecenia na dzień 9 marca miejscowemu proboszczowi.

Nauczyciel nazywa się Antoni Waśniewski z Instytutu Łowickiego przybył. Od Prześwietnej Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na dzień 15 marca 1817 r. patentowany. Zdatność mierzna, obyczaje ują, pełnienie obowiązków chrześcijańskich dobre. Płaca dochodzi nauczyciela. Na opał składają się po złp. 6 ci, którzy z obcych wsiów i parafii dają. Dzieci teraz znajduje się 16 płci męskiej, wszyscy katolicy. Księgi mają terażniejszych edycji wydane przez Prześwietną Komisję Rządową Publicznego Oświecenia pod nazwiskiem Książki Elementarne. Dzieci początkowo uczą się poznawać, one zgłoskować, czytać charaktery drukowane i pisany, poznawać liczbę i działania cztery proste. Ortografii dzieci mają lepsze początki, uczą się początków gramatyki, początków jeografii, powieściów moralnych ku wzbudzeniu uwagi, nauki obyczajowej i nauki chrześcijańskiej czyli religii, początków historii naturalnej, kaligrafii i rachunków z pamięci. Postępek w naukach dosyć dobry. Od 1 marca 1817 r. dopiero rozpoczęta nauka. Od tego

czasu ciągle bez przerywania odbywają się nauki. W utrzymaniu tej szkoły żadna trudność nie zachodzi.

10. C i e k s y n. Sygn. 411 k. 22.

Żadnego budynku w Ciekusynie na szkołę nie było i nie masz, dopiero kolator o wystawienie budynku na szkołę w przyszłym roku zamyśla. Parafia ciekusyńska w znacznej części składa się z ewangelików, a ci nauczycieli dla dzieci swym kosztem utrzymują, jako to: we wsi Dębinkach, Błędowie, Woli Błędowskiej, Żołędowie, Winnikach i Konarach.

11. C z e r w i ń s k. Sygn. 423 k. 22.

Jest w mieście Czerwińsku osobny budynek drewniany niegdyś do klasztoru należący, przez Izbę Administracyjną dóbr Korony i Prefekturę Płocką na ten przedmiot przeznaczony i dany, w którym dogodna izba na szkołę i na pomieszkanie nauczyciela, lecz tenże dom w roku 1812 i 1813 przez wojska oblegające Twierdzę Modlin na łaźnię obrócony, zrujnowany w połapie, podłodze, oknach i piecu, potrzebuje znacznych kosztów na reparację. Przedstawiony jest stan tego mieszkania Izbie Administracyjnej Dóbr Korony o przeznaczenie kosztów potrzebnych do uzupełnienia takowej reparacji i od tej już jest zlecenie W Naddzierżawcy Ekonomii Siedleckiej tymczasowie zaś utrzymuje się szkoła w domu prywatnym i mniej dogodnym na mieście. Pensja nauczyciela udeterminowana jest przez urząd podprefekta wraz z dozorem szkolnym to jest W Naddzierżawcy, Amtu, ks. Przeorem i burmistrzem miasta na złp. rocznie 375. Ogród lubo był przeznaczony lecz ten w kontrowersji przeto nie jest w jego posesji, ordynarii nikąd nie pobiera. Do utrzymania nauczyciela przykładają się, którzy z obcych parafii swe dzieci do szkoły tej oddają płacąc od nich oddzielnie. Szkoła zaprowadzona w roku 1809 wedle przepisów Wysokiej Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego co uskutecznione zostało przez Dozór Szkolny. Należą do niej miasta: Czerwińsk, wsie: Zdziarka, Praga i Wola. Ta szkoła jest pod dozorem ks. Przeora jako komendarza parafii. Nauczycielem jest Antoni Górski, przybył z miasta Zakroczyimia tamże pierwiej utrzymując szkołę nie jest patentowany. Do dawania pierwszych początków nauki, czytać, pisać, rachunków dosyć zdolny. Obyczaje nienaganne. Płaca ze składki przeznaczona dochodzi onego. Opału nie ma, gdyż okolica Czerwińska jest w samych polach. Dzieci w tej szkole uczą się in nro 39, to jest płci męskiej 28, żeńskiej in nro 11. Pomiedzy temi wznania Mojżeszowego osób 2. Używają książek początkowych do nauki czytania, piszą i uczą się pierwszych trzech działów arytmetyki, tudzież nauki religii i moralności. Postępek dosyć przyzwoity okazują swej pilności i dozoru nauczyciela przez dwa miesiące zniwowe szkoła ustaje. Prócz tej szkoły pryncypalnej są szkoły w tej parafii w Garwolewie i Badendorff kosztem

Izby Administracyjnej Dóbr Korony Wystawione. Nadto w klasztorze utrzymuje się szkoła organistów i początkowej muzyki, uczących się jest osób siedem nro 7.

12. D a n i s z e w o. Sygn. 403 k. 67.

Szkoły parafialnej nie masz ani domu, ani żadnego z nią funduszu. Gdy jeszcze nieuregulowana sukcesja po śp. Pankracym Karniewskim, dziedzicu Daniszewa. Nie można więc żadnych kołatorom podawać projektów.

13. D r o b i n. Sygn. 416 k. 38.

Jest budynek drewniany słomą pokryty, w którym mieszka burmistrz, a na drugiej stronie szkoła. Ten dany jest przez JW dziedzica. Nie jest dogodna izba na szkołę w tym czasie. Wszakże kiedy odebrało do minimum zalecenie od Komisji Obwodowej, aby jak najspieszniej ukończyło co jest zepsute, trzeba się spodziewać, że to nieomylnie nastąpi. Nauczyciela utrzymuje proboszcz w swym pomieszkaniu, a ile synowca stołuje. Pensja dla nauczyciela przeznaczona rocznie złp. 600. W ogrodzie ma ich 6. Ordynarii żadnej nie masz. Do utrzymania jego przyłożyło się miasto zł 400, dwór zł 100. Proboszcz miejscowy przynaglon sto 100 płacić.

Zaprowadzona jest szkoła w roku 1811, 11 sierpnia, w niedzielę. Zakreślił ją W Modzelewski na ówczas podprefekt, należy do niej samo tylko miasto. Jest wprawdzie pod dozorem proboszcza. Nauczyciel Leon Majewski przybył ze szkół mławskich — nie jest jeszcze patentowany lecz przez W Brzozowskiego wizytatora szkół w dniu 18 miesiąca lipca r.b. i Radę Miejską instalowany. O jego zdatości, obyczajach i spełnieniu obowiązków, bardzo dobre jest proboszcza zdanie. Płaca go dochodzi. Na opał dostaje asocjacją od Dominum, lecz mil kilka swoim kosztem sprowadzać musi.

Dzieci w szkole znajduje się katolickich chłopców 7, dziewcząt 3, żydowskich chłopców 6. Książki mają różne, początkowi elementarne polskie i łacińskie; inni naukę początkowego czytania, pisania i rachunków w Warszawie drukowaną 1811. Uczą się czytać, pisać, rachować, gramatyki narodowej na klasę 1, geografii. Postępek w naukach średni, ciągle rok cały trwa. Ponieważ Komisja Obwodowa zadeklarowała się w nieuszkodzeniu przez Dominum nakazanego wyreperowania, oświadczyć i ogłosić Komisji Wojewódzkiej. Zdaje się, iż zasady do utrzymania w dobrym stanie zostaną wprężnione.

14. D z i e k t a r z e w o. Sygn. 415 k. 52.

Szkoła parafialna nie znajduje się, ponieważ ani funduszu ani fundatora, ani domu nie masz żadnego.

15. G ó r a. Sygn. 401 k. 67.

Szkoły parafialnej nie masz, bo na nią funduszu nie masz.

16. G r o m a d z y n. Sygn. 411 k. 81.

Szkołki parafialnej nie masz ani domu, ani funduszu na nią przeznaczonego nie masz i takiego, który by ją uregulował i nią zarządził — nie masz.

17. G u m i n o. Sygn. 423 k. 37.

Szkoły parafialnej nie masz. Przyczyna, dla której najlepiej Rządowi musi być wiadoma.

18. I m i e l n i c a. Sygn. 414 k. 86.

Żadnej szkoły parafialnej dotąd nie masz ponieważ wieś, w której kościół parafialny egzystuje składa się z domów: proboszcza, organisty, gospodarza jednego i szynkarza. Zatem, gdyby szkoła miała egzystować, żadnego podobieństwa nie masz, ani funduszu na podstawie onej, ani sposobu utrzymywania nauczyciela, ani wreszcie miejsca do oblokowania dzieci nie masz. Zaprowadzenie szkółki parafialnej zwyż wymienionych przyczyn przy kościele być nie może. We wsi zaś, której dziedzica mogłaby być, ale to od jego woli zależy.

19. J o n i e c. Sygn. 424 k. 96.

Co do tego chwalebego obiektu w krótkości wyrażam. Od zeszłego Rządu Pruskiego starał się proboszcz miejscowy, aby ta była przy kościele i tym końcem móg ogrodu dla nauczyciela. Jest więc szkoła, proboszcz będąc zawsze w chęci utrzymywania onej i dogadzania swym parafianom swój własny domek wyreperowawszy przeznaczył tymczasowo na ten użytek w myśl, iż albo kiedy dom według przepisu będzie wystawiony. W tym domu jest pomieszkanie dla nauczyciela i dzieci mieści się do 30, a czasem mieści się i więcej — różnie. Pensja nauczyciela, ogród, pomieszkanie plebańskie, do tego móg 1 ogrodu niegdyś dla organisty przeznaczony i złotych circiter sześćset składki z wsiów trzech narodowych z innemi wsiami dla ulgi tym trzem jest rozstrzygnięty, gdyż każda wieś szlachecka życzyła by mieć oddzielnego, aby mu nic nie dać i aby onej służył a może darmo. Zaprowadzona jest lecz nazwiskiem tylko była od roku 1806 i W-ny Naddzierzawca Ekonomii Szumlin z proboszczem onej są przyczyną egzystencji.

Wiele wsiów należy, tymczasowo trzy a powinno by wszystkie, gdyż nie masz prócz jednego Lisewa, do której blisko, mila drogi. Jest pod dozorem proboszcza i W Naddzierzawcy. Nauczyciel nazywa się Walenty Daszkowski przybył z Wyszogrodu, patentu nie ma, bo proboszcz jest zdanie to, że nauczyciel zawsze jest pilniejszym i delikatniejszym bez patentu gdy jest zdatnym, niż patentowany. Ten człowiek utworzony do tego przedmiotu, raz że dzieci po nim pojmują i znacznie profitują, posiada znajomość języka niemieckiego, francuskiego, po polsku dobrze, jeografię, rachunki, czego dał dowody do Komisji Wojewódzkiej przy załączonym raporcie. Dzieci zimową porą miał 27, a panienek miał 7; teraz ma mniej i dwoje jest akatolików między niemi. Książki ma stosowne do swego przedmiotu i bez proboszcza nic nie działa, a dzieci znacz-

nie profitują za co proboszcz zaręcza. Jakie zawady? Co do tego punktu najlepiej było, aby Komisja Oświecenia raczyła wydać zalecenie, iżby wszystkie wsie do swej szkoły parafialnej należały, a tak rozkład nastąpić by mógł, że gospodarz płaciłby za rok zł 4, kopczarz zł 3, wyrobnik zł 2 i byłoby zł 600, a wtenczas nie byłoby zawad i szkółki parafialne kwitnęłyby.

20. K a m i e n i c a. Sygn. 424 k. 52.

Szkoły parafialnej żadnej nie masz ani żadnego na nią funduszu, ani pomieszkania dla dyrektora, ani ochoty żadnej w panach do czego się przyczynienia jedni mówią: ja w mojej wsi szkołkę założę, którzy zaś z panów dzieci mają, do Pułtusza lub do Warszawy je oddają. Ani ta ochota pokazuje się w wieśniakach, którzy też pomieszkania, gruntu lub placu darować nie są w stanie. Nic nie pomogą zalecenia i zachęcenia, bo zwyczajnie na szlacheccyznach idą rzeczy dawniejszym trybem, dzieci woły rano, wieczór i w południe paść, aby co w domu tymczasowo parobek robił. Tudzież kolej bydła, świni i dworską i wiejską odpasać muszą, mniemają to za rzecz niepodobną, zwłaszcza, że teraz po utrapieniach chorób i wojny każdy chudy zaledwie, w domu sam co jeść ma i opał drzewa i chrustu na ogród corocznie potrzeba kupować. Bo chłopci jedni pijaki, wołeliby u Żyda jednego, drugiego i trzeciego, bo karczem jest dosyć na wsi, zmarnować, drudzy też niekoniecznie dobrze się mają, przykradają, rząd lada jaki na wsi nie siedzi.

1. Zdanie księdza proboszcza jest, że potrzeba wprzód zdecydować przez Rząd pewną i stałą a nieodmienną dla nauczyciela płacę, czyli pensję, która by była ograniczona, na przykład 150 lub jeżeli drzewo na opał i chrust na płot kupować będzie 200 zł. Tedy po tym takową sumkę na wsie albo gospodarzów łatwiej by dzielić. Podobnież na przykład kartofli po półkorca każdy gospodarz w parafii. Toż nieco zboża od tych, którzy by dali do tej szkółki dzieci, kaszy na przykład gryczanej, jęczmiennej, nieco kapusty lub też od dworów i dziedziców. Wieprza niechby sobie z kartofli karmił, krowę kupił lub nabiał kupował. Potrzeba koniecznie ograniczonego wszystkiego i wyznaczonego prawem, bo inaczej zdaje się rzecz nieskończona i niby może nie objęta, o której nie można myśleć. Przyczyna tego jest: wszystkie rzeczy spekulatywne czyli teoretyczne tak ułożyć i uważać potrzeba, jakby się już działy i odbywały w rzeczy samej, toż dopiero a facto ad posse wnieść. Takoz i całość pewnej tylko i zdecydowanej być może czyniona w proporcji dystrubucji, żeby do niej nie przykładać, bo by nowe zachodziły trudności.

2. Dom u nas dla Dyrektora i ze szkołą 2000 najmniej by kosztował, bo nie ma żadnego pustego na wsi, a zwłaszcza który by się na szkołę przydał. Któż tedy kogo zniewoli,

aby go stawiał. Parafia cała wieśniaków, na szlachie zwłaszcza tego nie zdoła i darmo na nich tysiące zakładać. U nas tępo idzie jakowa składka, były u kościoła okna gontami tylko zabite, rzadko gdzie świeciło się przez zabrukane i potłuczone kawały szkła, a przez kilka niedziel zaledwie złożyli złp. 5, a przecież oprócz 5 zł — 10 zł kosztowały, a na te się nikt nie dołożył. Jest to rzecz u nas bez rozkazu Rządowego i rozłożenia sumy takowej przez Rząd Wysoki na dwory nie podobna, bo z ochoty nikt nie uczyni, woli nawet chłop w karczmie przepić. Na szpital za dawnych księży się starano, a nigdy do skutku nie doszło. „Organista po wojnie budynku nie ma, siedzi w czworakach i domagają się, ażeby dzieci w tydzień robił. Ksiądz po Francuzach, po spaleniu plebanii w lecie w sąsięku w stodole, potem z łaski kolatorki w czworakach w izdebce mieszkał, a nikt mu drzewa jednego lub grosza na pomoc nie dał, owszem. gdy któż bez jego wiedzy i rozkazu na dwie krokwie w boru uciął i krokwy i siekierę wzięli. To się wyraża dla okazania niezmierniej trudności i nieużyteczności nawet i dworów. Jest to tedy rzecz u nas bez rozkazu Rządowego i rozkładu porcji przez Rząd Wysoki na dwory nie podobne, bo z ochoty nikt nie uczynili woli i chłop w karczmie zostawić, jeżeli go dwór nie przymusi. Dyrektor oprócz wszystkiego będzie potrzebował kobiety do zamiatania, posłania, w piecu palenia, jeść gotowania, pieczenia chleba etc. Na ostatek, aby organista miał dom, umiał czytać, pisać i dzieci uczyć jak mogą być zdadni niektórzy (bo ten już stary i niezdatny, czytać po łacinie i pisać po polsku nawet nie może), tedy by od księdza miał ogród duży, ten który trzyma terazniejszy organista i petycję snopową, którą odbiera wyjeżdżając po parafii organista i funduszu oprócz koledy zł 30 miałby oprócz tego ma tego akcydensu, ale dyrektor prawo jakiej zsyпки albo i pensji odbierania, a tak i on by się nieźle miał i parafianom byłaby niejaka ulga. Niech tymczasowo i ten organista dzieci czytać i do Mszy św. służyć uczy. Podług tego szczerego wyobrażenia niech zwierzchność przodki objerze i obmyśli wszak wsie parafii, dymy, dziedzice, lud stary i młody jest wyrażony.

21. K o b y l n i k i. Sygn. 423 k. 82.

Szkołki nie masz parafialnej, bo nie masz na nią funduszu, jednakowoż na szkołkę przyrzeka dać izbę oddzielną JW kolator, nie odmawia dać i ogród dla nauczyciela. To tylko najgorsze, że w tej parafii mieści się tylko 20 gospodarzy i z tych jeszcze nie wszyscy mają się dobrze, reszta włóścian sami biedni kopczarze i wyrobnicy.

22. R o c z e w o. Sygn. 424 k. 67.

Szkoła parafialna jak nie była dotychczas założona, tak nie ma nadziei, żeby kiedy była fundowana, gdyż parafia tak szczupła, a do tego przez rewolucje krajowe zniszczona, led-

wo fundusz probostwa ze wszystkim prawie zniszczonego poddźwignąć zdoła.

23. **K r ó l e w o.** Sygn. 411 k. 115.

Jest osobny dom na szkołę przez W Ignacego P Osieckiego Naddzierżawcę Ekonomii Narodowej Szumlińskiej o jednej izbie i komorze wyznaczony, w którym nauczyciel mieszka i uczy.

Nauczyciel ma ogród przy domu i zł 200 wyznaczonych ze składek całej parafii czynionych. Ta szkoła od roku 1809 utrzymuje się lecz nieregularnie, gdyż dzieci tylko czasami chodzą do szkoły i najwięcej po 15 osób obojętnej płci ich się zbiera. Proboszcz dozoruje nad tą szkołą i w każdym tygodniu one odwiedza. Nauczyciel Klemens Strubiński lat 40 liczący, dawniej w wojsku polskim w randze oficera, nie jest patentowanym podług zaświadczenia J.X. proboszcza od dawania początkowych nauk pisania i czytania dosyć ma zdatności. Płaca go nie dochodzi regularnie dlatego że składek nie wszyscy chcą uczynić i opalu nie ma dla siebie wyznaczonego.

Dzieci płci męskiej uczy się osiem, kobiecej siedem. Uczą się elementarza dawniejszej i teraźniejszej edycji. Sposób uregulowania szkoły, aby komisarz obwodowy egzekucją naglił niechęcych opłacać składek i jednego z wójtów na kasjera przeznaczył.

24. **K r y s k.** Sygn. 424 k. 82.

Szkoły formalnej w Krysku nie masz, tylko organista z zalecenia proboszcza miejscowego dzieci uczy.

25. **K u c i c e.** Sygn. 403 k. 47.

Lubo we wsi Kucicach znajduje się kilkanaścioro dzieci, które by mogły uczęszczać do szkoły elementarnej, że jednak ta sama tylko wieś składa się na parafię, a funduszu żadnego nie masz ni na wystawienie szkoły, ni na opatrzenie płacy nauczycielowi, bo z miejscowych rolników składki nie mógłby się wyżyć i konieczne opędzić potrzeby, raczej włościanie tutejsi woleliby do sąsiedzkiej jakiej szkoły udać swe dzieci i w niej proporcji wynagradzać nauczyciela.

26. **Ł ę t o w o.** Sygn. 403 k. 97.

Szkoły parafialnej w Łętowie ani w całej parafii nie masz, bo do Łętowa ani budynku, ani miejsca na postawienie, ponieważ cały grunt w czynsz jest puszczonej, ani funduszu. Teraz dopiero organizować się te szkoły mają.

27. **Ł u b k i.** Sygn. 403 k. 22.

Szkoły nie było i nie masz. Dziedzic onej nie zaprowadził, bo nie chce. Proboszcz zaś nie mając nic z majątków kościoła, bo dziedzic wszystko na siebie pobiera, więc się też nie interesuje.

28. **M i s z e w o G a r w a c k i e.**

Sygn. 403 k. 127.

Szkoły parafialnej, nauczyciela ani budynku na ten cel żadnego nie masz.

29. **M i s z e w o M u r o w a n e.**

Sygn. 414 k. 112.

Szkołki ani przy kościele ani w całej parafii nie znajduje się, ponieważ na postawienie szkoły funduszu nie masz i parafianie po kilkakrotnych zachęceniach, zaleceniach wymawiają się niedostatkiem.

30. **M i s z e w o S t r z a ł k o w s k i e.**
Sygn. 414 k. 101.

W tej parafii szkoły żadnej nie masz. Przyczyna tego ta, że parafia jest mała i składa się z ubogich i zaciężnych ludzi. Sposobu jej zaprowadzenia nie masz żadnego, bo nie masz na to ani funduszu, ani fundatora, ani nawet domu, w którym by szkoła być mogła. Myśl dziedzica względem szkoły nie jest mi wiadoma, ponieważ nie mieszka, tylko dzierżawca. Myśl zaś proboszcza jest ta, iż chętnie by się chciał do tego przyłożyć i dopomóc wedle możliwości, oby tylko do tego parafianie chcieli się nakłonić.

31. **N a r u s z e w o.** Sygn. 423 k. 112.

Żadnej szkoły parafialnej nie masz i nie było. Przyczyna tego, że na nią nie masz żadnego funduszu. Parafia uboga, nikt się nie śmie na wystawienie onej odważyć, bo nie ma skąd.

Kolator tej wsi jest Najjaśniejszy Monarcha i jakoby względem zaprowadzenia szkoły myśl była jego, a tej proboszczowi miejscowemu pytać się nie godzi.

32. **O r s z y m o w o.** Sygn. 403 k. 142.

Szkoła parafialna, ta nie egzystuje. Przyczyna jest ta, że Rząd nie przeznaczył funduszu dla nauczyciela ani domu na szkołę.

33. **P i l i c h o w o.** Sygn. 403 k. 157.

Szkołki parafialnej do tego czasu żadnej nie masz.

34. **P ł o c k a — k o l e g i a t a.**

Sygn. 414 k. 116.

Znajduje się szkoła parafialna elementarna, umieszczona w murach pozostałych po Księżach Dominikanach, wyznaczona jest izba dogodna na szkołę. Pomieszkanie osobne ma nauczyciel. Pensja nauczyciela wynosi do 1.560 zł wraz ze strojem ze składek. Zaprowadzona szkoła elementarna w roku 1817. Zakreślona jest przez W.X. proboszcza Kolegiaty Przyluckiego. Miasto Płock szczególnie do niej należy.

Nauczyciel nazywa się urodzony Mateusz Wilamowski, przybył z Warszawy. Patentowany jest od Prześwietnej Komisji Oświecenia. Jego zdatność, obyczaje i pełnienie obowiązków chrześcijańskich zachwalone są przez proboszcza miejscowego. Dochodzi go płaca. Ma na opał dziesięć sążni drzewa wyznaczonych.

Dzieci w szkole liczy 60. Wszystkie płci męskiej. Są pomiędzy niemi dzieci różnowierców 28. Mają książki. Nauka początkowa czytania, pisania, rachunków, uczą się więc czytać, pisać i rachować. Postępek w naukach okazał się, gdy dzieci 28 promocji dostąpiło do klasy I-szej szkoły wojewódzkiej. Szkoła ciągle cały rok trwała.

35. P ł o ń s k. Sygn. 415 k. 130.

Szkoła parafialna czyli raczej miejska znajduje się w Płońsku w klasztorze karmelitańskim, za uczynionym o lokalu kontraktem z wspomnianym klasztorze i Radą Miejską; składa się lokal tej szkoły z 3 cel i Hospitium dosyć dostatecznie obszernych. Nauczyciel pomieszkanie ma w mieście i z onego płaci komorne, na którym przez pensji ma sobie kontraktem postąpione pewne quantum. Pensja nauczyciela jest zł 1.000. Ogrodu nie ma ani żadnej ordynarii. Przykłada się do utrzymania nauczyciela Rada Miejska, z której niektórzy są Towarzystwem Dozoru Szkolnego i tenże Dozór zroził repartycję wiele ludzi z mieszkańców miasta stosownie do swej sytuacji ma płacić na nauczyciela bez wyjątku Żydów i tym sposobem pieniądze zebrane są funduszem tak od zapłacenia lokalu klasztorowi jako też nauczycielowi, do czego w znacznej części przykłada pieniądze kasa miejska.

Roku 1816 dnia 5 października przez Radę Miejską i Dozór Szkolny szkoła zaprowadzona. Nauczyciel początków do sylabowania i czytania jako też i pisania, nauki obyczajowej i innych, nazywa się Jan Demby, jest rodak miejscowy. Najlepsze świadectwa ma od proboszcza miejscowego w swojej zdadności do nauki, obyczajowości i pełnienia obowiązków chrześcijańskich. Płaca onego w kwocie zł 360 regularnie dochodzi. Opału nie ma. Nauczyciel drugi JP Jakób Korwicki przybył z Płocka, dotąd nie patentowany na nauczyciela. Bardzo jest zdolnym i zdadnym, posiada języki: rodowity, niemiecki, łaciński, arytmetykę, geografję. Jest człowiekiem obyczajnym, trzeźwym i obowiązki chrześcijańskie pełniącym. Płaca onego dochodzi. Opału nie ma.

Pod dyrekcją JP Dembego znajduje się chłopców katolików 33, dziewcząt 9, Żydów 2. Uczą się częścią elementarzy częstochowskich, częścią z ksiąg od nabożeństwa służących początkowego sylabowania i czytania.

Pod dyrekcją JP Jakóba Korwickiego znajduje się chłopców katolików 24, chłopców akatolików 2, chłopców żydowskich 33, dziewcząt katolickich 7. Pobierają lekcje początków konstrukcji języka łacińskiego, niemieckiego, z gramatyki pijarskiej, geografii, moralnej nauki, w których znaczny postęp jest uczyniony. Dziewczęta uczą się czytać, pisać, po polsku i niemiecku, podobnież i chłopcy żydowscy. Cały rok bez przerwy był obrócony na naukę.

36. P o m i e c h o w o. Sygn. 424 k. 127.

Dotąd żadnej w całej parafii nie masz szkoły ani domu dla niej. Są wprawdzie przez Kamery Koronną ogrody dla nauczyciela przeznaczone, jak to: w Pomiechowie, Kosewie, Kosewku, Goławicach, Czarnowie i Orzechowie, i pod dniem 8.I.1810 r. tejsze Kamery z Warszawy rezolucją obiecująca w tutejszej parafii 3 szkoły pobudować, dla nauczycieli pensje i ordynarie wydać. Lecz to wszystko żadnego

dotąd skutku nie ma. Otrzymał dopiero tutejszy proboszcz zlecenie z Komisji Obwodowej pod d. 7.VII.r.b. organizowania szkółek elementarnych w kilku parafiach i w swej właściwej, gdzie spodziewa się, iż na następującą zimę choć tymczasowe nastąpi w chatce uczenie dzieci tutejszej parafii.

37. P r o b o s z c z e w i c e. Sygn. 401 k. 131.

Szkoła parafialna nie znajduje się, gdyż żadnego na nią nie masz funduszu ani domu. Organista dawniej trudnił się edukacją dzieci lecz teraz rodzice dla biednego stanu ubóstwa dzieci zupełnie posyłać nie chcą, pomimo wszelkich usiłowań i zachęcenia proboszcza.

38. R a d z a n o w o. Sygn. 414 k. 161.

Dla nauczyciela parafii radzanowskiej jest zapisano przez rokiem 1726 w grodzie płockim przy WJ Szczęsnego Krasińskiego na Radzanowie ze dwora złp 20, ogród przy szkole i szkoła, budynek, oprócz tego fundusz inny nie znajduje się, ale i ten już od dawna nie egzystuje, ledwo w papierach znaleźć można wiadomość o tym. A zatem nie mając funduszu żadnego nie ma też ani nauczyciela, ani szkoły. Zdaje się jednak, że by był bliskim na Wodzyminie królewskim w parafii radzanowskiej, gdzie kilka włók pola leży pustych, z których procent, albo całkiem przekazanie onych dla nauczyciela wystarczyłoby na solarium dla nauczyciela, a do postawienia szkółki parafia przymusił albo zacytować wspomnianą transakcję. Innego nie widzę sposobu.

39. R a d z i k o w o. Sygn. 423 k. 141.

W parafii radzikowskiej żadnej szkoły nie masz. Dzieci włościan radzikowskich uczą się czytać i pisać u organisty. Radzików — są dobra należące do Korony. Łatwość wystawienia szkoły i nadania funduszu nauczycielowi zależy od woli i łaski Rządu.

40. R a d z y m i n. Sygn. 415 k. 145.

Szkoły żadnej nie masz, bo nie masz na oną żadnego funduszu, ni domu.

41. R ę b o w o. Sygn. 423 k. 202.

We wsi Rembowie kosztem Kamery Królewskiej przez Naddzierżawcę Ekonomii Siedleckiej jest wystawiony dom drewniany duży, kotwicami z gliną wylepiony, który teraz prawie w kontynuacji dokończenia. Dotąd mieści się nauczyciel ze szkołą w domu przeznaczonym od miejscowego sołtysa. Pensji ma nauczyciel 400 złp, ma ogród i ordynarię, różnej zboża 16 korcy, składa to wszystko Towarzystwo Szkolne pod repartycję Ekonomii Siedleckiej. Zaprowadzona szkoła w regularności dopiero od roku 1815, zakreślił się miejscowy proboszcz utrzymujący i dawniej jeszcze w swoim domu szkołę, którą dopiero w zeszłym roku zaplanowaniem nauczyciela uregulował. Należą do tej szkoły wsie królewskie: Rembowo, Bolino, Chmielewo, Drwały Polskie, Wilczkowo.

Jest zawsze pod dozorem proboszcza podług odezwy Izby Edukacyjnej. Nauczyciel zowie

się Jan Czarnaski, przybyły z Wyszogrodu, gdzie lat siedem także obowiązki nauczyciela pełnił. Żadnego patentu nie ma, proboszcz o jego zdadności, moralności i konducie daje dobrą opinię. Lubo z trudnością dochodzi go jednak wszystko. Opału nie ma w skutku tylko na konkrezie. Dzieci w szkole tej zimy było 44, to jest chłopców 24 i dziewcząt 20. ale latem i połowa nie dochodzi. Książki do czytania najwięcej mają elementarne, piszą na papierze i uczą się rachować, którzy ciągle chodzą do szkoły. Proboszcz wizytuje szkołę, znalazł dość postępujących w czytaniu, pisanii i rachunkach, wniść jednak można, iż za zupełnym dokończeniem szkoły dadzą się przekonać gospodarze, osobliwie przez nauki kościelne do ciągłego zimą i latem oddawania swych dzieci do szkoły.

42. R o g o t w ó r s k. Sygn. 418 k. 160.

Szkoły parafialnej żadnej nie masz, ponieważ wieś ta jest narodowa. Za Rządu Pruskiego jest podzielona na włóki pomiędzy włościan i każdy włościanin ma więcej gruntów niż probostwo, zaczem ani placu do wystawienia szkoły, ani ogrodu na tejże nie ma. Wreszcie, któżby tę szkołę i czym nakładem stawiał, jeszcze w roku 1809 proboszcz terażniejszy udawał się do Rządu o wystawienie szkoły lub oddanie dawnego folwarku budowli na szkołę, tymczasem ten budynek spustoszał zupełnie, a Rząd onego na szkołę nie oddał. Szkoła przeto zawsze być może skoro Rząd da fundusz na postawienie tejże i ogród nauczycielowi nada lub skoroby Rząd w zamianę poszedł z proboszczem na grunta, oddając Chabowo-Poświętne włościanom i tam ich przenosząc, a wówczas proboszcz mając w Rogotwórsku toż zamienione Poświętne będzie zawsze w tym stanie i nadania ogrodu dla nauczyciela i przykładowi uczynione do wystawienia szkoły, lecz teraz, gdzie tylko ma grunta z siedliskiem z ogrodami i pastwiskami wólk magdeburgskich 2 morgów 9, nie jest w stanie względnie szkoły zaradzenia.

43. S a r b i e w o. Sygn. 415 k. 175.

W całej parafii w żadnej wsi szkoły nie masz, ponieważ na oną nie masz ani funduszu ani domu. Obywatele tylko możniejsi dają dzieci na edukację do Pułtusza, Płocka, Warszawy lub gdzie im się podoba.

44. S i k ó r z. Sygn. 414 k. 146.

W samych początkach Rządu Prefekuralnego był wyznaczony i patentowany nauczyciel dla szkółki elementarnej w Sikorzu, lubo nie było ani funduszu na niego, ani domu na szkółkę żadnego i dotychczas go nie masz. Lecz ksiądz proboszcz miejscowy tymczasowie od początku samego pozwolił nowego domu na szpital przez siebie wystawionego połowy, aby w połowie tego domu ubodzy się mieścili, a w drugiej połowie dopóki nowy dom na szkółkę nie postawi się nauczyciel z dziećmi mieścił się. Fundusz tej szkółki początkowo przez umyślnie przybyłego na miejsce WP

Modzelewskiego Podprefekta za wezwaniem sołtysa z parafii był udeterminowany taki, aby 100 talarów gospodarze z parafii nauczycielowi płacili i na drwa do opału talarów 8. Nadto JW kolator kazał wymierzyć miarę gruntu na ogród dla niego, lecz nie mogą wykonać jego przeznaczenia, gospodarze chociaż egzekucjami ciężeni byli wówczas wielka karystia ze wszystkich stron nastąpiła, mało co dawali dzieci do szkółki. Wsi do kościoła, a zatem do szkółki jest jedenaście: Sikórz, Parzeń, Noskowie, Dłużniewo, Respondy, Karwosiek, Kobierniki, Wyszyna, Ułaszewo, Żerniki. Taż szkółka jest pod dozorem proboszcza.

Nauczyciel ad praesens jest Mikołaj Sulkowski z Siecienia przybył, sposobił się do patentowania lecz go dotąd nie ma. Obyczajów w wypełnianiu obowiązków chrześcijańskich dosyć przykładowy, co do zdadności uczenia czytać tylko i pisać początkuje. Płaca dawniej przeznaczona wcale go nie dochodzi, lecz tylko których i które uczy, od tych płacę bierze z rąk rodziców dawających. Ogród zaś wyznaczony trzyma. Z ubóstwa prawdziwie miejsca tego upadłego ludu nie może go dochodzić płaca. Co do dzieci w szkole, pięciu młodzieńców i dwie panienki, lecz za czasem i te letnią porą podbierani bywają, tylko w tym razie uczy się trzech młodzieńców i jedna panienka i lubo w kościele ustawicznie przypomina się, aby dawali dzieci do szkoły. Nędzą zawsze wymawiają się, że przyodzienia nie są w stanie im sprawić i osobistego życia starczyć. Ubóstwo więc ludu i niedogodność w samych tylko pieniądzach płacy nauczycielowi, nadto gdyby jak należy dawali dzieci szczupłości miejsca, w którym teraz w szpitalu mieszczą się są widocznymi zawadami utrzymywania w dobrym stanie szkółki. Wypadałoby więc przedzielić płacę częścią pieniędzmi, częścią zbożem pozwolić cokolwiek podźwignaniu ciężarów ludowi odetchnąć i nowy dom na szkołę wystawić, której szkółki czyli domu na ten koniec wystawionego, że dotąd nie masz osobnego przyczyna, że się cośkolwiek czeka na przyjemniejsze czasy, dopieroż dwór, ksiądz proboszcz i lud w parafii wykonają najchwałobniejsze rozkazy Rządu.

45. S k o ł a t o w o. Sygn. 423 k. 152.

Szkoła parafialna lubo nader potrzebna jest w Skołatowie i takową założyć proboszcz miejsce już od wielu pragnął i żąda dla znacznej liczby młodzieży szczególniejszego stanu szlacheckiego. Przecież przez upór Amtu Gumińskiego, do którego zabrano gwałtownie dom dawnej propinacji kościelny jak opisano wyżej, że go oddać nie chcą, acz nie potrzebny folwarkowi dzierżaskiemu, bo w nim próżniaki umieszczone. Mimo najgorętszą chęć swą, proboszcz nie mając domu nie może zaprowadzić szkółki, do której gotów by był odstąpić ogrodu warzywnego i kawalek łąki. Wnioskiem jest więc proboszcza, iżby Illustrissimum Officjum łas-

kawie przyczynić się raczyło do Rządu o oddanie wspomnianego domu, który byłby dość dogodnym tymczasowem na szkołkę parafialną. A z czasem, gdy przyjdzie do wymurowania tu kościoła z drzewa zbywającego od starego kościoła, mógłby dom porządny być wystawiony na gruncie kościelnym, na co chętnie odważyć koszt gotów jest proboszcz, który ze swej czułości rokrocznie w własnym pomieszkaniu po trzech synków szlacheckich edukuje na swym stole w początkach gruntownej nauki czytania, pisania, rachunków, geografii, łacińskiego języka aż do dokładnego objęcia zgodności tak imion rzeczowych z przymiotnymi, jako też tychże z słowami itd. A tak objaśnionych rodziców zaleca po lat trzech zawsze oddawanie onych do szkół publicznych, z których w krótkim czasie z pożytkiem wychodzą. Uczy wprowadzić ze zlecenia proboszcza organista miejsca w swym zamieszkanu kilkoro dzieci z parafii, lecz ta nauka acz przy dozrze proboszczowskim nie wiele przynieść może pożytku dzieciom, gdy w jednej izbie i małżeństwo i ich dzieci mieścić się muszą z uczącymi.

Jest także w kolonii Guntheschum kolonialna szkoła. Dom osobno wystawiony ze czterema morgami gruntu, za bywszych Rządów Pruskich zapłatę od kolonistów blisko osiemdziesiąt rocznie talarów, ale nauczyciel pospolicie Niemiec nigdy się taki nie zdarza (bo go Amt wedle swej woli odmienia), który by gruntownie posiadał naukę ćwiczeń elementarnych i zasad czystej moralności, a pospolicie ani pisania, ani rachunków takowi nie posiadają dokładnej doskonałości. Polacy koloniści przykrzą sobie z swemi dziećmi, iż nauczyciela nie rozumieją, a Niemcy mniej dbali o postępek w nauce swych dzieci. Mogłaby być wprowadzić ta szkoła obsadzona doskonałym nauczycielem, ale nigdy dla parafii dogodną być nie może i dla szczupłości miejsca i dla swego położenia wśród rozwlekłej kolonii ewangelickiego ludu nie wiele ucywilizowanego. Że namieniony dom kościelny byłby dogodny w Skołatowie na szkołkę okazuje się stąd, iż ma obszerną izbę o dwóch oknach i alkierzu zdatny na ulokowanie nauczyciela. Stoi zaś nad wniściami do wioski od strony rezydencji proboszczowskiej nad ogrodami warzywnymi. Po zabraniu na skarb propinacji kościelnej, że inny obszerniejszy dom szynku bywszego Pluskowskiego jest w Skołatowie. Proboszcz w rzeczonym kościelnym był obsadził ubogich. W rok ich przecie wypędzono z Amtu rozkazu i dwóch jak się rzekło komorników osadzono. Cale bez tego może się Amt obejść.

46. S ł u p n o. Sygn. 414 k. 176.

Szkołki parafialnej przy tem kościele nie masz ani funduszu, a nawet fundatora, który by ją erygował nie masz.

47. S m o s z e w o. Sygn. 424 k. 67.

Nie masz szkoły.

48. S o c h o c i n. Sygn. 411 k. 204.

Szkołki w tym miasteczku żadnej nie masz, ani budynku przeznaczanego. Lecz dom mógłby być najętym na szkołę i składka na nauczyciela mogłaby być założona, gdyby się nauczyciel dobry nadarzył.

49. S t a r o ż r e b y. Sygn. 401 k. 172.

Szkoły parafialnej nie masz, bo na nią nie masz funduszu.

50. Ś w i ę c i e n i e c. Sygn. 414 k. 187.

Budynku osobnego na szkołę nie masz, bo w całym Święcieniu tylko dwa domy, to jest plebania i szpital, w którym jedna tylko izba, gdzie mieszka organista wraz z dziadem kościelnym. Sposób do zaprowadzenia szkoły mógłby być ten. Jest grunt na Święcieniu składający się z 3 części Święcienia, czyli 3 pola Świątynieckie zajmujący, przeznaczony na osadę karczemną, którego jest włók magdeburskich 2 i morgów kilka, należący do dóbr koronnych w Ekonomii Boryszewskiej. Z tego tedy gruntu mógłby Rząd przeznaczyć plac do budowania szkoły i ogród dla nauczyciela. Drzewo z borów Podgórskich z tej strony Wisły lub Górskich za Wisłą, tak do budowania szkoły jak też na opał. Parafianie zwieźliby drzewo, na majstra się złożyli i zsypką zbożową lub w pieniądzech w proporcją na pensję dla nauczyciela zapewnili. Gdyby to uzupełnione było, ksiądz pleban starałby się dozorować, aby taż szkoła pożytek publiczności przyniosła.

51. T r z e p o w o. Sygn. 414 k. 191.

Szkołka parafialna nie jest urzędownie zaprowadzona i zorganizowana. Proboszcz tylko miejscowy dla dobra publiczności krajowej od epoki powstania narodu polskiego, izbę jedną do siebie należącą na szkołkę przeznaczył. Organiście zdatnemu i przez Podprefekturę Powiatu Wyszogrodzkiego na nauczyciela nominowanemu dzieci wiejskie uczyć nakazał. Później dla dogodności i obszerności miejsca tenże proboszcz przedstawieniem swym bywszej Prefekturze Departamentu Płockiego uzyskał przez pośrednictwo tejże asocjacją na drzewo z borów narodowych na wystawienie szkołki potrzebne, którą Urzędowi Leśnemu Sierpeckiego końcem uzyskania wydanego dobrodziejstwa wręczył i odebrał osobiście usług rezolucję od W. Wągrowskiego nadleśnego, iż w borach brwileńskich drzewa zdatnego na wystawienie szkołki nie masz, wreszcie niespokojności krajowe, przechody wojsk, pognębienie ludu w okolicach Płocka odjęły sposobność proboszczowi miejscowemu ukończenie świetnego zamiaru, gdyż zastaje w takim położeniu, iż kolator daleki, bo król, a parafianie i teraz nadzwyczajnemu kwaterunkowi konsystującemu ciągle wojska polskiego zgębieni, których znaczna liczba w każdej wsi grunta porzuciwszy porozchodzili się, szukając spokojniejszego miejsca, przez co i pomoc w zwożeniu drzewa przez parafian na szkołkę potrzebnego, odcięta

została. W miarę wyrażonych okoliczności zeszłej zimy uczyło się początków czytania, pisania i liczbowania chłopców ośmiu i dziewcząt dwie katolickich. Na wiosnę zaś, lato i w jesiennym czasie dzieci ubogich włóścian posługę czynią w gospodarstwie rodzicom i konsystującemu wojsku. Za swą fatygę nauczyciel posiada ogród przez bywszy Rząd Pruski nadany i pobiera płacy w miarę możliwości od każdego dziecka na kwartał po złp dwa. Opału żadnego z lasów królewskich nauczyciel nie ma wyznaczonego.

52. **W i e r z b i c k o.** Sygn. 415 k. 189.

Szkoły parafialnej nie masz, gdyż funduszu na oną nie masz ani domu, w którym by być mogła.

53. **W o ź n i k i.** Sygn. 414 k. 205.

Budynku osobnego nie masz na szkołę, ale tylko w szpitalu drewnianym, postawionym przez nieboszczyka Jks. Walentego Włoczkowskiego jest szczupła izdebka na szkołkę. Pomieszkanie osobnego, pensji, ogrodu, ordynarii nie masz dla nauczyciela. Proboszcz tylko z organistą w założonej i zakreślonej na całą parafię szkole dla małej garstki dzieci, których zimą bywa chłopców 8 do 10, dziewcząt trzy do sześciu dają początki czytania, pisania nauki moralnej, rachunków, z których wielu umiają już czytać i pisać. Szkoła ta trwa tylko przez jesień i zimę, a na lato i wiosnę dzieci rozbiegają rodzice do domów.

Do utrzymania w dobrym stanie tej szkoły są zawady: 1) nie masz żadnego funduszu na nauczyciela, 2) nie masz przystojnego domu na szkołę. Środki więc do utrzymania i pomnażania tej mogą być te. Łacno Rząd zarządzić może o funduszu, a takim, gdzie by się dzieci przynajmniej przez czas taki dopóki nie uczują pożytków nauki i nie opłacały nauczycielowi i o pomieszkaniu szkoła wygodnym pomysli. Co z małym swym uszczerbkiem wspaniałość naczelną w parafii woźnickiej uczynić może, gdyż w wsiach przyległych kościółowi Czerniewo i Ślepkowo leży od dawna wiele włók po gospodarzach pustych, niechaj z tych gdziekolwiek przeznaczy dwa, a choćby i trzy dla nauczyciela, w borach narodowych nam przyległych górskich albo brwileńskich wyznaczę drzewo do wybudowania, rozrzuci składkę na parafię, za którą możnaby opłacić ekspens budowniczego, w końcu wyznaczę na zawsze drzewa na opał rocznie 20 wiertli, a resztę proboszcz swoim interesowaniem urządzi, zaprowadzi formę szkołki prawdziwie elementarnej i starać się będzie, aby ta zakwitła z przykładem dla ościennych i owoc prawdziwego pożytku publiczności przyniosła.

54. **W r o n a.** Sygn. 424 k. 219.

Do utrzymywania szkołki żadnego nie masz funduszu, lecz terażniejszy proboszcz zalecił organię dać początki ile być może dzieciom do sylabizowania i czytania, i na to swój własny dom ofiarował. Że szkoła nie egzystowała

— przyczyną jest wojna. Do zaprowadzenia onej innego sposobu nie masz, tylko, aby władza najwyższa w to wejrzeć raczyła i nakazała włóścianom utrzymywanie przynajmniej początkowych nauk, względem zaś wyższych nauk stosuje się terażniejszy proboszcz do dyspozycji WJks. organizatora szkolek parafialnych — dziedzica myśl oświadczyć nie jest w mojej mocy, gdyż jest to kolacja królewska — z strony mojej żadnego oporu nie masz, owszem chętnie przystanę na rozkazy Rządu.

55. **W y s z o g r ó d.** Sygn. 423 k. 202.

W mieście Wyszogrodzie nie masz dotąd żadnego osobnego budynku, jak tylko ze składki Towarzystwa Szkolnego wynajęty, w którym mieści się szkoła i w osobnej izbie ma mieszkanie nauczyciel. Proboszcz miejscowy podał był jeszcze do Rządu Pruskiego projekt, oddając dom murowany przy kościele będący, w którym mieści się szpital, aby przez rozszerzenie tego domu i danie drugiego piętra można szkołę erygować, ażeby pod bliższym dozorem proboszcza mogła być pożytecznie administrowana. Ten projekt przyjęła była Kamera Pruska dawszy zlecenie burmistrzowi, aby przyjmował deklaracje mieszczan coby kto ofiarował na tę fabrykę i już wielu się deklarowało, lecz ten wraz z Rządem Pruskim ustał. Podany ten projekt i do terażniejszego Rządu z odkryciem funduszu na tę fabrykę, lecz to skutku żadnego nie bierze i szkoła tylko w komornym mieści się. Nauczyciel podług kontraktu od miejscowego Dozoru Szkolnego ma rocznie przeznaczonej pensji złp 800 ze składek Towarzystwa Szkolnego inclusive z ogrodem i opałem. Szkoła zaprowadzona wraz z powstaniem Ojczyzny od roku 1807, miejscowy proboszcz oną zakreślił stosownie do odezwy Izby Edukacyjnej dnia 12 stycznia 1808 r. Należy do Towarzystwa Szkolnego całe miasto, bez wyjątku religii i przynależności Rybaki. Jest zawsze pod dozorem proboszcza jako Prezesa Dozoru Szkolnego miejscowego. Nauczyciel się zwie Leon Morantowicz, przybył z miasta Zakroczymia gdzie obowiązki nauczyciela także pełnił. Patentowany od Wydziału Oświecenia Narodowego dnia 6 października 1815 r. Proboszcz miejscowy i cała publiczność kontenci zaręczają jego dobrą konduite, naukę i pilność. Płaca go dochodzi, ale zasługuje sobie, aby miał albo powiększony, albo przydany ogród i opał. Dzieci chrześcijańskich płci męskiej 38, żeńskiej też 38, często bywa i więcej, zwłaszcza w porze zimowej. Dzieci wyznania Mojżeszowego 18. Początkujący uczą się z książki elementarnej czytać, pisać i rachunków autora Konstantego Woskiego. Postępujący uczą się początków geografii i historii uniwersalnej oraz i niemieckiego języka. O postępkach dzieci przekonywa publiczność nauczyciel popisami półrocznymi; do restaurowania szkoły najlepszy by był podany projekt przez miejscowego proboszcza, aby tylko wziął skutek.

56. Z a g r o b a. Sygn. 414 k. 221.

Szkoły parafialnej żadnej nie masz, lecz JX proboszcz miejscowy, kanonik Chudzyński troskliwy o dobro publiczne, oświecając swych parafianów, dom będący przy kościele Zagrobie nazwany wikariat wyżej opisany wraz z ogrodem warzywnym przeznaczają na mieszkania nauczycielowi dopóty, dopóki na to lepszego ze staraniem łaskawego Rządu nie będzie funduszu i oczekuje, aby obywatele parafialni w tym względzie dopomogli mu, lecz oni wzbraniają się od tego i wszystko na niego składają, i ze wszystkim na niego spuszczają się bez żadnej na to bonifikacji, wyrażają się przy tem, iż mało w swych włościach mają ludności, aby mieli jaki fundusz przeznaczyć na utrzymanie szkoły.

57. Z a k r o c z y m. Sygn. 424 k. 182.

Nauczyciel ma na szkołę osobny budynek przez siebie wynajęty o dwóch izbach, dogodny na szkołę. Pensja nauczyciela wynosi rocznie 600, opłacają bez różnicy wszyscy obywatele i mieszkańcy miasta Zakroczymia i twierdzy Modlina. Ogrodu i ordynarii nie ma, tylko z pensji utrzymuje się. Szkoła od dawnych lat zaprowadzona przez proboszcza i obywateli miasta Zakroczymia. Wsie do niej należą: Strubiny, Wólka Smoszevska, Przewóz i Kempa Zakroczymska. I z tych wiosek wtenczas nauczyciel opłacany bywa, gdy dzieci dają rodzice do edukacji. Jest pod dozorem proboszcza i magistratu miejscowego. Nauczyciel nazywa się Franciszek Słubicki, urodzenia szlacheckiego, umie dobrze po polsku, łacinie i niemiecku, przybył z miasta Płońska, egzamin złożył w Rządzie, lecz jeszcze patent nie nadszedł. Wszelako wkrótce spodziewany jest dobrej i pełni swoje obowiązki — takie zdanie jest proboszcza. Czy go pensja dochodzi o tem proboszczowi nie wiadomo, bo tę magistrat miejscowy winien od obywateli wybrać i do rąk nauczyciela oddać. Opał ma za swoje pieniądze.

Dzieci w szkole chłopców katolików 19, dziewcząt 17, akatolików — chłopiec jeden, dziewczyna jedna, Żydów 6. Uczą się czytać, pisać, rachunków i gramatyki po polsku i po łacinie, niemiecku. Cały rok trwają nauki, prócz wakacji.

58. Z a k r z e w o. Sygn. 423 k. 217.

Nie masz szkoły i funduszu na nauczyciela i szkołę. JW kolator zaradzić nie chce. W czasie wizyty ksiądz Dziekan miejsca wezwał mieszkańców Zakrzewa wiejskich, pomiędzy którymi gospodarza nie masz, tylko kopczarze. Przedstawiając onym pożyteczność nauki dzieciom i wzywając onych czyli by jakowej składki przynajmniej organistów miejscowemu nie mogli uczynić? Który zastępując miejsce nauczyciela mógłby ich dzieci uczyć początków czytania i pisania? Oświadczyli, że ich stan, położenie zaledwo na lada jakie utrzymanie życia wystarcza, że kolator i dziedzic znajdował się w Płocku, podówczas ksiądz Dziekan zostawił dalszemu czasowi porozumienie się z nim względem układów, kiedy nie wybudowania szkoły dla szczupłości parafii, tedy przynajmniej obmyśleniu sposobów wynadgodzenia organisty, który dość zdaje się zdolnym ku dawaniu początków czytania, pisania i rachowania.

59. Ż u k o w o. Sygn. 423 k. 197.

Żadnej szkoły nie masz — przyczyna, że nie ma funduszu, gdyż ta wieś należy do dóbr Korony. Że kościół w tym miejscu oprócz wzmiankowanej chałupki dla organisty i ogrodu nie ma, należałoby w Naddzierzawcy wedle wymagań tak sprawiedliwych Wysokiej Komisji Obrzędów Religijnych i Oświecenia Publicznego obmyślić miejsce, wybudować dom na szkółkę i zamieszkanie nauczyciela z zaleceniem Kamery dochodów Korony, a wówczas łatwiejsze byłoby ułożenie się z parafianami o pensję dla nauczyciela. Innych sposobów proboszcz miejsca nie zna ani wymyślić jest w stanie.

PRZYPISY

1. S. Kieniewicz: W: Historia Polski. Warszawa 1958. T. 2 cz. 2 s. 173—174.
2. E. Podgórska: Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807—1831. Warszawa 1960 s. 13—14.
3. Dziennik praw Księstwa Warszawskiego. T. 1. s. 169.
4. Z. Kukulski: Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce w dobie Izby Edukacji Publicznej 1807—1812 s. 444.
5. E. Podgórska: Szkolnictwo..., s. 18.
6. Tamże, s. 14.